

## UZASADNIENIE

### **do wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 2 czerwca 2017 roku**

Aktem oskarżenia Prokuratury Rejonowej K.-Wschód w K. Ł.

C. i R. Z. zostali oskarżeni o to, że w dniu 4 stycznia 2013 r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów marki O. (...) numer rejestracyjny (...) którym kierował R. Z. oraz marki M. (...) numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania z firmy Towarzystwo (...) Oddział w K. przez Ł. C. w wysokości 12.600 zł. przysługującego na podstawie umowy ubezpieczeniowej - polisa numer (...), doprowadzając w ten sposób Towarzystwo (...) Oddział w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyżej wymienionej kwocie, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników wyżej wymienionej firmy co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych, tj. o przestępstwo z art. 298 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

G. K. i Ł. C. zostali oskarżeni o to, że w dniu 10 sierpnia 2013 r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów R. (...), numer rejestracyjny (...) 83UT którym kierował G. K. oraz M. (...) numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania ze spółki (...) S.A. Oddział w Polsce przez Ł. C. w wysokości 25.000 zł, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników (...) S.A. Oddział w Polsce co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na odmowę wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela, tj. o przestępstwo z art. 298 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

[akt oskarżenia (k. 315-317)]

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Ł. C. jest kolegą R. Z. i G. K..

Ł. C. w okresie od dnia 15 lutego 2012 roku do dnia 10 sierpnia 2013 roku brał osobiście ośmiokrotnie udział w kolizjach drogowych, zawsze jako poszkodowany i z tego tytułu wypłacono mu odszkodowania łącznie w kwocie 72.328,13 zł.

Na przełomie 2012 i 2013 roku Ł. C. zaproponował R. Z. szybki zarobek pieniędzy poprzez sfingowanie kolizji drogowej. R. Z. borykający się z problemem braku pieniędzy przystał na propozycję Ł. C. i od razu otrzymał 100 zł. z umówionej kwoty 350 zł. Ponadto Ł. C. przekazał mu do użytkowania telefon komórkowy o numerze (...). Mężczyźni kilkakrotnie jeszcze kontaktowali się ze sobą, umawiali miejsce i sposób zderzenia pojazdów.

Do samej kolizji doszło w dniu 4 stycznia 2013 roku na skrzyżowaniu ulic (...) w K., gdzie R. Z. zgodnie

z umową wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w prowadzącego swój pojazd drogą

z pierwszeństwem przejazdu Ł. C.. W kolizji uczestniczyły dwa pojazdy,

tj. marki M. (...) o nr rej. (...) kierowany przez Ł. C. oraz marki O. (...) nr rej. (...) kierowany przez R. Z.. Po kolizji pojazd R. Z. miał uszkodzoną lewą przednią część. Samochód Ł. C. miał uszkodzenia prawej strony. Na miejsce nie wzywano Policji. Według sporządzonego oświadczenia uczestników kolizji, R. Z. miał wymusić pierwszeństwo

przejazdu i doprowadzić do zderzenia z Ł. C.. Ł. C. na pożegnanie rozliczył się z R. Z., któremu dodatkowo wypłacił kwotę 250 zł.

Ł. C. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi w dniu 7 stycznia 2013 roku. Ł. C. uzyskał z Towarzystwa (...) Oddział w K. odszkodowanie w wysokości 12.600 zł.

[dowody: częściowo wyjaśnienia Ł. C. (k. 256-257), wyjaśnienia R. Z. (k. 228-230, 261-262, 364-365), zeznania W. D. (k. 184-187, 363-364), zeznania K. C. (1) (k. 222-223, 364), dokumentacja ubezpieczeniowa (k. 189-219), dokumentacja fotograficzna (k. 227), informacja z K. K. (k. 377) zeznania A. S. (k. 393-394), informacja z Towarzystwa (...) (k. 403-405), informacja z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (k. 409-415), zeznania P. P. (k. 445-446, 643-644)]

Podczas jednego ze spotkań towarzyskich G. K. napomknął Ł. C., że chce zmienić samochód. Ł. C. zaproponował mu wtedy łatwy zarobek poprzez zgłoszenie Policji oraz agencji ubezpieczeniowej nieprawdziwej kolizji drogowej, na której mógłby zarobić. Ł. C. opracował plan działania, który szczegółowo omawiali z G. K., wielokrotnie kontaktując się telefonicznie. Do realizacji planu doszło w dniu 10 sierpnia 2013 roku na skrzyżowaniu ulicy (...) w K.. G. K. jadąc swoim samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) uderzył w jadący przed nim samochód marki M. (...) nr rej. (...), kierowany przez Ł. C..

Na skutek zderzenia pojazdów Ł. C. prowadząc swoje auto uderzył jeszcze poprzedzające go S. (...) kierowane przez K. C. (2). K. C. (2) był przypadkowym uczestnikiem kolizji.

Na miejsce zdarzenia wezwano Policję. G. K. został ukarany mandatem za spowodowanie kolizji drogowej. W zamian za udział w kolizji G. K. otrzymał od Ł. C. 2.250 zł. Ubezpieczyciel L. S. C. de S. y R. z siedzibą w M., który likwidował szkodę trzeciego uczestnika kolizji – K. C. (2) – poniósł w związku z tym zdarzeniem szkodę w łącznej wysokości 21.794,48 zł., na którą składały się: koszty postępowania likwidacyjnego a w nich koszt biura detektywistycznego, które ustaliło prawdziwy przebieg zdarzeń w sprawie (5.009,77 zł.), koszt holowania pojazdu Ł. C. (159,90 zł.), koszt czterech oględzin pojazdów (630 zł.), należność zasądzona w sprawie o sygn. akt IC 1357/13 Sądu Rejonowego w Kielcach (11.162,21 zł. na rzecz K. C. (2) – trzeciego uczestnika kolizji drogowej z dnia 10 sierpnia 2013 roku) oraz koszty procesu w tejże sprawie w kwocie 4.832,60 zł.

W dniu 14 sierpnia 2013 roku Ł. C. zgłosił szkodę komunikacyjną do ubezpieczyciela - L. S. - ubezpieczyciela pojazdu G. K.. Wartość szkody jaką miał uzyskać gdyby jego roszczenie zostało uwzględnione wynosiła 25.000 zł. Ubezpieczyciel zważając na okoliczności zdarzenia odmówił wypłaty odszkodowania, jednocześnie zlecając przeprowadzenie czynności wyjaśniających sprawę T. S.. W trakcie wykonywania swoich zadań, w dniu 12 września 2013 roku, T. S. przeprowadził rozmowę z G. K., który przyznał mu się do sfingowania kolizji z Ł. C.. G. K. sporządził też stosowne w tym przedmiocie oświadczenie na piśmie.

[dowody: dokumentacja ubezpieczeniowa (k. 9-146) pisemne oświadczenie G. K. (k. 481), dokumentacja fotograficzna (k. 178), zeznania T. S. (k. 4-6, 394-395), opinia biegłego z zakresu badania pisma (k. 482-496), opinia biegłego rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego (k. 234-250), dokumentacja od ubezpieczyciela L. (k. 426-443)]

**Ł. C.** ma 28 lat. Jest kawalerem, posiada jedno dziecko, na które jak podał płaci alimenty w kwocie 420 zł. Legitymuje się wykształceniem średnim. Nie ma żadnego zawodu. Zaprzestał prowadzenia własnej działalności gospodarczej z której uzyskiwał dochody w kwocie 3.000-4.000 zł., aktualnie pracuje w zakładzie fryzjerskim jako pomocnik z wynagrodzeniem 2.000 złotych. Posiada dwa samochody: M. (...) wartości ok. 25.000-30.000 zł., inne auta dotychczas posiadane, tj. F.

i H. sprzedał. Spłacił kredyty i nie ma żadnych zadłużeń. Mieszka z matką. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

[oświadczenie oskarżonego (k. 167, 256, 348), informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 742), informacja finansowa (k. 556)]

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony Ł. C. nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 167-168)]

Podczas drugiego przesłuchania oskarżony Ł. C. ponownie nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień, wskazując jedynie, że rzeczywiście doszło do kolizji z pojazdem R. Z. ale nie była to ustawiona kolizja. Nie namawiał go do tego.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 256-257)]

Podczas trzeciego przesłuchania oskarżony Ł. C. ponownie nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 291-292)]

W toku rozprawy na pierwszym terminie oskarżony Ł. C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał poprzednio złożone wyjaśnienia i oświadczył, że na żadne pytanie nie będzie odpowiadał, w tym ze strony sądu.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 349)]

W toku rozprawy w dniu 5 grudnia 2014 roku oskarżony Ł. C. w reakcji na wyjaśnienia R. Z., wskazał że numer (...) to numer jego ojca.

To jest kłamstwo co mówił R. Z., tzn. ma tam dziadka na B. koło niego. Ten numer należy do M. C.. Nie dawał żadnych pieniędzy Panu Z., nie namawiał go do kolizji, zgodził się na oświadczenie bo mnie o to prosił, nie wzywał policji do dziś żałuje, gdyby wezwał sprawa by się zakończyła inaczej. To nie była zaaranżowana kolizja, to nie prawda co powiedział pan Z.. Dodał też, że policjanci przeanalizowali akta, podyktowali numer Panu Z. żeby było wiarygodne, ponieważ najczęściej połączeń miał z tym numerem, ale to numer ojca. Ojciec często przebywa u dziadka na B., telefon się logował tam i to pasowało policjantom, żeby to było takie wiarygodne, i tak Z. podali, czy go zastraszyli. Po złożeniu zeznań przez W. D. oskarżony Ł. C. wyjaśnił, że miał wypożyczalnię samochodów, te 10 szkód to z firmy i nie z każdej były wypłaty, np. jak klientka rozbiła samochód. W ogóle to była jednoosobowa działalność, zarejestrowana na jego osobę i wszystkie kolizje szły na jego konto mimo tego, że nie on je powodował. Nic nie zarabiał na tym, był stratny, samochód był wypożyczony.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 365, 366)]

Na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 roku oskarżony Ł. C. wyjaśnił po złożeniu zeznań przez świadka T. S., że częściowo zeznania świadka się zgadzają, ale Panowie byli agresywni. Urwali rączkę w samochodzie, uszkodzili drugi pojazd. Zażądał certyfikatu M., bo to mu się nie podobało co oni robią, że chcą go wrobić, nie chciał problemów. Bał się, że panowie chcą go wplątać w jakieś problemy. Pan też go uderzył wtedy specjalnie z głowy, oskarżony mu powiedział, że naruszają jego nietykalność cielesną. Świadek go przeprosił, że to niby było niechcący ale zrobił to specjalnie. Nie zgłosił tego na policji, bo ich było dwóch. Pracownik serwisu

na ul. (...) to widział. Wtedy zakończył z nimi rozmowę. Nie nagrywał tego zdarzenia. Dodał, że był trzecim posiadaczem pojazdu w kraju, nie wiedział, że jest w wersji angielskiej. W czasie zdarzenia padał deszcz a panowie byli u niego 3-4 tygodnie po kolizji.

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 395)]

W dniu 18 marca 2015 roku oskarżony Ł. C. złożył dodatkowe wyjaśnienia po zeznaniach policjanta P. P. i oskarżonego Z., że telefon jest jego ojca a logował się w tym miejscu, bo w tym samym okręgu mieszkał i jego ojciec i oskarżony Z..

[wyjaśnienia Ł. C. (k. 446)]

**G. K.** ma 38 lat. Jest żonaty, ma troje małoletnich dzieci. Legitymuje się wykształceniem podstawowym. Jest murarzem i z tego tytułu zarabia 1.600 zł. Innych dochodów nie posiada. Żadnego majątku nie posiada poza samochodem F. (...) wartym jak podał 1.500 zł. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

[oświadczenie oskarżonego (k. 158, 348), informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 740), informacja finansowa (k. 555)]

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony G. K. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania.

[wyjaśnienia G. K. (k. 158-159)]

Podczas drugiego przesłuchania oskarżony G. K. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania.

[wyjaśnienia G. K. (k. 284-285)]

W toku rozprawy oskarżony G. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał poprzednio złożone wyjaśnienia i oświadczył, że na żadne pytanie nie będzie odpowiadał, w tym ze strony sądu.

[wyjaśnienia G. K. (k. 349)]

**R. Z.** ma 36 lat. Jest żonaty, nie ma dzieci. Pracuje dorywczo. Nie posiada żadnego majątku. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany. Ponosi koszty lekarstw w kwocie około 200 zł. miesięcznie.

[oświadczenie oskarżonego (k. 228, 261, 364), informacja o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (k. 741), informacja finansowa (k. 557)]

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony R. Z. przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia w których podał, że Ł. C. zna od dziecka. Ł. C. na B. ma dziadka, którego często odwiedzał. Znają się z widzenia, choć nie są kolegami. Około dwóch miesięcy przed kolizją widzieli się na B. kiedy wymienili się numerami telefonów. R. Z. posługiwał się wtedy numerem (...). Ł. C. przyjechał do R. Z. i zaproponował mu szybki zarobek poprzez zrobienie stłuczki, zapewnił go żeby się nie bał i obiecał za to 350 zł. R. Z. odparł, że się nad tym zastanowi. Ł. C. dzwonił jeszcze kilka razy do R. Z. a nawet był u niego dwa razy z pytaniem czy ten już się zastanowił. Ten zgodził się. Ł. C. oświadczył że da znać kiedy będzie miało to miejsce i powie szczegóły jak ma to wyglądać. Chyba dzień przed zdarzeniem Ł. C. dzwonił do R. Z., następnie do niego przyjechał,

po uprzednim spotkaniu na stacji (...) na ul. (...) w K.. Ł. C. oświadczył, że do kolizji następnego dnia, tj. 4 stycznia 2013 roku na skrzyżowaniu ulic (...), gdzie R. Z. miał wymusić pierwszeństwo przejazdu i uderzyć w prowadzącego swój pojazd Ł. C.. Zrobili taką kolizję jaką zaplanował C.. Pojazd Z. miał uszkodzoną lewą przednią część, tj. stłuczoną lampę, wgniecenie i pęknięcie zderzaka, błotnika, drzwi lewych przednich. Samochód C. miał uszkodzenia prawej strony. Na miejscu spisali oświadczenie, C. dyktował mu wszystko co ma pisać, przygotował też kartkę i długopis. Po kolizji Z. odjechał swoim samochodem do domu, nie wie co robił C.. Z. otrzymał od C. 100 zł. w dniu kiedy zgodził się na kolizję a w jej dniu, na miejscu zdarzenia, pozostała kwota 250 zł. Po kolizji Ł. C. nie kontaktował się już w ogóle z R. Z.. Dopiero po pewnym czasie Ł. C. umówił R. Z. ze znajomym, który odkupił od niego O. za kwotę 1.500 zł. Jak podał R. Z., zgodził się na spowodowanie kolizji ponieważ nie miał pieniędzy na utrzymanie rodziny. Dodał też, że po pierwszym przesłuchaniu dzwonił do niego Ł. C., ale nie chciał z nim rozmawiać. R. Z. podkreślił, że to Ł. C. wymyślił całą kolizję, był to jego pomysł, zachowywał się tak jakby wcześniej już to robił, znał wszystkie procedury.

[wyjaśnienia R. Z. (k. 228-230)]

Podczas drugiego przesłuchania oskarżony R. Z. ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał poprzednie wyjaśnienia i dodał, że od Ł. C. otrzymał 350 zł. To on wymyślił cały plan działania i namówił Z. do spowodowania kolizji. Inne osoby nie brały w tym żadnego udziału. Ł. C. powiedział mu, że trzeba zrobić stłuczkę samochodów i dostanie za to 350 zł. Samochód Z. po tej kolizji miał uszkodzoną lewą część, samochód C. prawą część. C. podyktował Z. co ma napisać w oświadczeniu pokolizyjnym. R. Z. przyznał też, że przyznał się do tego przestępstwa, gdyż obawia się konsekwencji tego co zrobił. Nigdy wcześniej nie miał problemów z prawem i policją. W innych kolizjach z Ł. C. nie uczestniczył. Wniósł o umożliwienie mu dobrowolnego poddania się karze 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł., nałożenie obowiązku naprawienia szkody w kwocie 350 zł. w terminie 4 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku i obciążenie kosztami postępowania.

[wyjaśnienia R. Z. (k. 261-162)]

W toku rozprawy w dniu 5 grudnia 2014 roku oskarżony R. Z. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał poprzednio złożone wyjaśnienia i dodał, że nikt go nie zmuszał do składania tych wyjaśnień. Nie ma numeru do pana C., tego drugiego oskarżonego w ogóle nie zna. Nikt wczoraj ani ostatnio do niego nie dzwonił w tej sprawie. Możliwe, że Ł. C. robił już tak wcześniej, nie wie czy tak jeszcze robił z innymi samochodami i z iloma. Zgodził się na tą jego propozycję, bo takie czasy, chodziło o pieniądze. Tak wyszło, nie byli z Panem C. przyjaciółmi, nigdy ani wcześniej ani później nie było takich sytuacji, żeby R. Z. robił takie ustawiane kolizje. Zapytany odpowiedział, że oczekuje od sądu łagodnego potraktowania. Wszystko powiedział. Zdecydował się powiedzieć wszystko bo policjanci chcieli go zamknąć, powiedział na Policji wszystko zgodnie z prawdą. Wnosił o niższą karę, niż ustalona z Prokuratorem. Odpowiadając na pytania obrońcy Ł. C. oskarżony R. Z. wyjaśnił, że jest tak zapisane, jak mówił, pamięta teraz do siebie numer, wcześniej miał inny, policja mu tak powiedziała, pytali a on mówił. Miał taki numer. Jest pewien. Chyba tak. Policjanci na przesłuchaniu mu powiedzieli ten jego stary numer. Teraz ma inny. Oskarżony R. Z. wyjaśnił też, że policjanci powiedzieli, że jak się nie przyzna to pójdzie siedzieć, to co miał zrobić, wszystko co wiedział to powiedział, tam w protokole wszystko jest zgodne z prawdą. Nie pamięta w jakiej sieci miał poprzedni numer.

[wyjaśnienia R. Z. (k. 364-365)]

W dniu 18 marca 2015 roku R. Z. złożył dodatkowe wyjaśnienia, w których podał, że zna świadka M. C. z B., bo sam też tam mieszkał. Nie pamięta skąd miał telefon o którym mówił w sprawie, raczej nie od Pana C..

Ten nie pożyczał mu również żadnego telefonu z numerem, z kartą. Ojciec R. Z. ma dom na J. a Pan M. prowadził wcześniej tam swój warsztat. Sporadycznie pomagał Panu M. w warsztacie. Pytany odpowiedział, że zmieniał często karty w telefonie. Kupuje „startówki” w kioskach. Nie pamięta numerów jakie używał. Wskazał też, że w czasie przesłuchania był wielki galimatias, pytali funkcjonariusze o różne numery, on powiedział o tym numerze (...), może coś pomylił.

[wyjaśnienia R. Z. (k. 444-445)]

### **Sąd zważył, co następuje:**

Analizując dowody zebrane w niniejszej sprawie należało oczywiście wskazać, że część z nich była wręcz bezsporna, jak dowody w postaci dokumentów, choć odnośnie części z nich oskarżeni w ogóle nie chcieli się wypowiadać (oświadczenia oskarżonych złożone przed T. S.), w odniesieniu do innych w ogóle kłamali (Ł. C. o danych dotyczących kolizji drogowych z jego udziałem), z kolei odnośnie dowodów o charakterze osobowym, to i tu część z nich była w pełni wiarygodna, jak relacje niezwiązanych z oskarżonymi świadków oraz przynajmniej oskarżonego, pozostałych oskarżonych okazywały się prawdziwe jedynie w części i to tej irrelevantnej dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Nie budziły żadnych wątpliwości dowody w postaci dokumentacji fotograficznej dotyczącej kolidujących ze sobą pojazdów, dokumentacja ubezpieczeniowa (oświadczenia, szkice, obliczenia), nadto informacje pozyskane z urzędów gminnych, od ubezpieczycieli, Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, z Policji, nadto opinie biegłego rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego J. R..

Wszystkie te dowody mają w swojej istocie charakter w pełni obiektywny, wręcz niepodważalny, to bez wątpienia z tego powodu, żadna ze stron procesu nie negowała ich w najmniejszej nawet części.

Świadkowie W. D. i K. C. (1) są pracownikami zakładów ubezpieczeń i nie posiadali żadnej wiedzy w temacie zachowań któregośkolwiek

z oskarżonych związanej z niniejszą sprawą. Pracownicy (...) w K. wskazali z kolei na okoliczności mające znaczenie dla postrzegania oskarżonych, w szczególności Ł. C.. Jak ustaliła W. D. w bazie szkodowej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Ł. C. w ciągu dwóch lat został poszkodowany kolizjami drogowymi aż 10 razy za co otrzymał odszkodowania w łącznej kwocie 72.328,13 zł.

W ocenie Sądu jest oczywistym, w szczególności w świetle zarzutów postawionych w sprawie oraz dowodów tu zgromadzonych, że taka ilość kolizji drogowych nie może być przypadkowa i świadczy o już wcześniejszych wyłudzeniach przez Ł. C., przy czym o konsekwencjach powyższego jeszcze dalej. Tu trzeba wskazać, że Ł. C. po złożeniu zeznań przez W. D. stwierdził, że miał wypożyczalnie samochodów, te 10 szkód to z firmy i nie z każdej były wypłaty, np. jak klientka rozbiła samochód a w ogóle to była jednoosobowa działalność, zarejestrowana na jego osobę

i wszystkie kolizje szły na jego konto mimo tego, że nie on je powodował, nic nie zarabiał na tym, był stratny. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest oczywiście nielogiczna i jako taka nie może być uznana za wiarygodną. O ile bowiem jest prawdą, że Ł. C. prowadził działalność gospodarczą związaną z wynajmem samochodów, to już analiza zestawienia danych z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego każe przyjąć, że 8 z 10 kolizji

w których brały udział jego auta szły na jego konto nie dlatego, że brali w nich udział kliencie jego firmy, ale tylko i wyłącznie z tego powodu, że kierującym pojazdem był właśnie Ł. C. (k. 211 i nast.). Część wyjaśnień oskarżonego jest zatem po prostu fałszywa a sam Ł. C. jawi się jako osoba niewiarygodna, której relacjom nie sposób dać wiary

gdy wypowiada się on o okolicznościach istotnych dla sprawy. Tu dodatkowo Sąd wskazuje, że te właśnie kolizje, w których brał udział osobiście (8), a przecież takich miało nie być w ogóle, miały miejsce w okresie od dnia 15 lutego 2012 roku do dnia 10 sierpnia 2013 roku a więc w przeciągu krótkiego okresu niespełna półtora roku. I to nie koniec, albowiem nawet po zdarzeniach analizowanych w niniejszej sprawie, Ł. C. ponownie brał udział w kolejnej kolizji (14 czerwca 2014 roku), oczywiście znowu jako pokrzywdzony. Jak to już wyżej wskazano, Sąd nie ma w takiej sytuacji żadnych wątpliwości, że taka ilość kolizji nie była przypadkowa. Zgoła żenująco zaś brzmiały wypowiedzi oskarżonego w których jeszcze stwierdzał, że w tych sytuacjach nic nie zarabiał a wręcz był stratny, jeśli zestawić to z kwotą 72.328,13 zł., którą uzyskał z tytułu otrzymanych odszkodowań. Jeśli na to nałożyć jeszcze udowodnione w niniejszej sprawie fakty ustawiania kolizji i z G. K. i z R. Z., to wszystko to w pełni koreluje ze sobą i ukazuje charakter zachowań Ł. C..

To nie koniec krytycznej oceny depozycji tego oskarżonego. Po złożeniu zeznań przez T. S., jednoznacznie obciążających oskarżonych G. K. i Ł. C., ukazujących też jego cechy charakteru jak pycha, brak kultury wręcz grubiaństwo, agresywność, Ł. C. po pierwsze potwierdził część zeznań świadka ale wskazał też, że T. S. i drugi pracownik jego firmy, uszkodzili mu dwa samochody, nadto sam został uderzony przez świadka a jeszcze widziała to osoba trzecia. Z tych relacji Ł. C. dotyczącej tego zdarzenia wręcz bije naiwnością. Oto bowiem Ł. C. miał zostać zaatakowany, on sam jak i jego auta miały zostać uszkodzone przez detektywów pracujących dla firmy ubezpieczeniowej, próbującej ustalić prawdziwe okoliczności zgłoszonej kolizji drogowej, a napadnięty, dodatkowo widząc iż był jeszcze inny świadek zajścia nic z tym nie zrobił, choćby nie wykonał jednego telefonu na Policję. Jest absolutnie nie do wiary, że takowa sytuacja miała miejsce. Sąd podkreśla, że choć te okoliczności są prawnie irrelewantne w niniejszej sprawie, to po raz kolejny wynika jednoznacznie, że absolutnej większości depozycji Ł. C. nie podobna uznać za zgodne z rzeczywistością.

Odnosząc się dalej do wyjaśnień oskarżonych należy wskazać, że co do samej kwestii kolizji Ł. C. i G. K. byli konsekwentni. Nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Zasadniczo także milczeli w tym zakresie (G. K.) albo odpowiadali jedynie na pytania swoich obrońców i to tylko gdy było im to wygodne (Ł. C.). Inaczej rzecz się ma z R. Z.. Ten bowiem nie dość, że przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu to złożył jeszcze dość szerokie wyjaśnienia. R. Z. szczegółowo opisał jak doszło do kolizji drogowej z jego udziałem, jaki był podział ról, kto był pomysłodawcą tegoż przedsięwzięcia, ponadto co bardzo ważne nie umniejszając swojej roli wskazał na swój udział w zajściu oraz przyczyny dla czego zgodził się na taki krok. Wszystkie te okoliczności każą uznać twierdzenia R. Z. za wiarygodne. Oprócz bowiem logiki jego wypowiedzi, to przecież jest oczywistym, że nie miał on najmniejszych powodów by kłamać w tym zakresie. Nie jest przecież w ogóle skonfliktowany z Ł. C. czy jego ojcem, wręcz przeciwnie razem brali udział w popełnieniu przestępstwa jako współnicy. R. Z. nie miał zatem żadnych powodów by pomawiać Ł. C.. Co nie mniej istotne, nie sposób dostrzec jakiegokolwiek powodu by ponadto dokonał fałszywego samooskarżenia a będąc wprost zapytany przez Sąd, stwierdził jednoznacznie że jego wyjaśnienia są prawdziwe i do ich składania nie był przez nikogo zmuszany. W takich zaś okolicznościach nie ma powodów by negować jego wypowiedzi odnoszące się do zdarzenia z udziałem R. Z. i Ł. C..

Tu trzeba wskazać, że wypowiedzi Ł. C. – bardzo ograniczone w swojej treści – odnośnie zdarzenia z R. Z. są prawdziwe tylko w tej części, kiedy przyznał on, iż ich auta kolidowały ze sobą. W tym zakresie Sąd nie ma wątpliwości co do prawdziwości tych twierdzeń skoro okoliczność ta pozostawała poza sporem. Za wiarygodne należało uznać także te wyjaśnienia Ł. C., że w okresie od dnia 5 grudnia 2011 roku do dnia 24 lutego 2014 roku prowadził on działalność gospodarczą

pod firmą (...), Przyczep, Lawet, gdyż pokrywa się to z informacją z Urzędu Gminy w D. (k. 380).

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę, że obrońcy oraz oskarżeni (Ł. C.) kwestionowali w przedmiotowej sprawie legalność i prawidłowość działań funkcjonariuszy Policji. Jak zwykle bywa w tego typu przypadkach zarzuty te były niczym nie poparte, stanowiły jedynie gołosłowne próby oddalenia winy od oskarżonych, tym niemniej Sąd zbadał działalność policjantów w zakresie, w którym podnosił Ł. C., że R. Z. został zmuszony do wskazania, iż to Ł. C. był zamieszany w wyłudzenia odszkodowań, że policjanci zestawili sobie posiadane dane telekomunikacyjne do wymuszonych przez niego twierdzeń i fałszywie go oskarżyli. Oczywiście nie wskazał przy tym z jakiego powodu mieli by to robić, narażając nie tylko swoją reputację, dalszą służbę, ewentualne zarzuty karne w tym kierunku. Oprócz zaś tego, że R. Z. jednoznacznie wskazał, że jego wyjaśnienia złożone w sprawie są prawdziwe, to w pełni korelują też z twierdzeniami A. S., policjantki która przesłuchiwała go w charakterze podejrzanego. Oprócz tego, że wskazała ona na sposób prowadzonego przesłuchania, któremu nota bene nie można niczego zarzucić, to wskazała jeszcze na to, iż w trakcie odbierania wyjaśnień R. Z. w przypływie emocji po prostu się rozplakał. To z kolei potwierdza się w wyjaśnieniach tego oskarżonego, kiedy wskazał że nie miał wcześniej problemów z prawem i chciał powiedzieć wszystko funkcjonariuszom organów ścigania.

Wszystko to w ocenie Sądu oczywiście świadczyło o tym, że Ł. C. i R. Z. w dniu 4 stycznia 2013 roku w K. działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów marki O. (...) numer rejestracyjny (...) którym kierował R. Z. oraz marki M. 6 numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania z firmy Towarzystwo (...) Oddział w K. przez Ł. C. w wysokości 12.600 zł przysługującego na podstawie umowy ubezpieczeniowej - polisa numer (...), doprowadzając w ten sposób Towarzystwo (...) Oddział w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyżej wymienionej kwocie, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników wyżej wymienionej firmy co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych.

Z wyjaśnieniami R. Z. korelują też wypowiedzi P. P., który to policjant prowadził czynności operacyjne celem ustalenia przebiegu przedmiotowych zdarzeń. Został on też przesłuchany na okoliczność ewentualnych nieprawidłowości zarzucanych przez oskarżonego Ł. C.. Nie podobna jednak przyjąć, że cokolwiek by na to wskazywało poza gołosłownymi oskarżeniami ze strony oskarżonego. Z kolei z uwagi na charakter czynności operacyjnych oraz właściwe przepisy, nie mógł on rzecz jasna wypowiadać się co do wszystkich okoliczności w sprawie, jednakże jak przyznał, posiadał on sprawdzone informacje odnośnie tego kto użytkował numer (...) w dacie pierwszego ze zdarzeń z aktu oskarżenia i był to właśnie R. Z., zaś szczegóły w tym zakresie zapisał w notatkach służbowych (k. 180-181). Analogiczną dokumentację sporządził P. P. odnośnie kontaktów Ł. C. z G. K. (k. 2-3).

Dalszych szczegółowych informacji w tym zakresie nie udało się jednak Sądowi pozyskać albowiem MSWiA nie zwolniło z tajemnicy służbowej w tym zakresie, zaś materiały operacyjne w tym zakresie zostały zbrakowane (k. 454-456).

Co do wyjaśnień G. K., to fakt ich niewiarygodności, a właściwie jedynie złożonego do protokołu oświadczenia o nieprzyznawaniu się do winy, jest oczywisty jeśli wziąć pod uwagę inne dowody, w pełni obiektywne, których nikt nie próbował



nawet podważać.

Otóż oświadczenie pisemne G. K. sporządzone po rozpytaniu go przez T. S. wyraźnie wskazuje jak doszło do zdarzenia z udziałem Ł. C. i G. K., kto wpadł na pomysł „ustawienia” kolizji samochodowej, kto ustalił szczegółowy plan działania i jaki z tego tytułu miał uzyskać zarobek. Co ważne, wszystkie treści w nim zawarte brzmią logicznie, wiarygodnie, nie ma w nich najmniejszych sprzeczności. I to nie koniec, albowiem w końcówce tegoż oświadczenia G. K. wskazał też na powody, dla których przyjął przestępczą propozycję Ł. C. i te okoliczności również są w pełni sensowne. Wypada tu tylko zauważyć, na pełną zbieżność tych treści G. K. z relacją R. Z., mężczyzn którzy przecież się nie znają a opisali jednakowo zachowanie w każdym ze zdarzeń ich kolegi Ł. C..

Dalej należy zwrócić uwagę, że Sąd pozyskał do sprawy oryginał przedmiotowego oświadczenia G. K. (k. 482), które następnie poddane zostało badaniom przez biegłą M. P.. Ekspert z zakresu badania pisma wydała zaś finalnie opinię, w której po zestawieniu oryginału pisma z próbkami pisma G. K. pobranymi z jego wniosku o wydanie dowodu osobistego, jednoznacznie wskazała, iż podpisy nakreślone pod przedmiotowym oświadczeniem, w którym w pełni przyznał się do ukartowania całej sytuacji, nakreślił właśnie G. K.. Nie inaczej biegła odniosła się do oświadczenia Ł. C., które też osobiście podpisał.

Z tymi zaś dowodami w pełni koreluje dowód w postaci zeznań T. S.. Faktycznie zajmuje się on świadczeniem usług detektywistycznych ( (...) T. S.)

i na zlecenie ubezpieczyciela L. S. poddał on dokładnej analizie kolizję drogową z udziałem Ł. C. i G. K.. Badając zaś ich stanowiska złożone wobec ubezpieczyciela w zestawieniu z oględzinami miejsca zdarzenia, stało się jasne,

że oświadczenie G. K. nie może być uznane za prawdziwe, skoro

tuż przed kolizją musiałby on co najmniej 12-15 sekund w ogóle nie patrzeć na drogę przed sobą jadąc cały czas z prędkości ok. 50 km/h co jest rzecz jasna niemożliwe. Z kolei sama topografia terenu wykluczała „oślepienie” G. K. przez słońce, co wedle jego twierdzeń miało mieć miejsce. Te okoliczności tylko wzmocniły czujność T. S., który ponownie podjął rozpytanie G. K. w dacie 12 września 2013 roku. W trakcie tego skrupulatnego rozpytania G. K. oświadczył jednoznacznie, odmiennie niż uprzednio i tym razem w oświadczeniu złożonym ubezpieczycielowi na piśmie, że faktycznie zderzenie obu pojazdów nie było przypadkowe, lecz uzgodnione w szczegółach przez Ł. C. i G. K., przy czym pomysłodawcą i inicjatorem całego zajścia był Ł. C.. On też opracował w szczegółach plan działania. Tak złożone zeznania przez T. S., jako osoby obcej uczestnikom kolizji drogowej, nie mającej żadnego interesu w pomawianiu kogokolwiek skoro wyłącznie realizował swoje obowiązki służbowe w ramach umowy zlecenia dotyczącej ustalenia dla ubezpieczyciela L. przebiegu zajścia, Sąd uznał za w pełni wiarygodne.

W takich zaś okolicznościach Sąd nie miał najmniejszych wątpliwości co do ustaleń w zakresie kolizji drogowej z udziałem G. K. i Ł. C..

Ich oświadczenia negujące przestępczy charakter zajścia z dnia 10 sierpnia 2013 roku nie były wiarygodne, skoro pozostawały faktycznie bez wątpienia, choć umówione,

to w odosobnieniu od pozostałych dowodów. Nie dziwi w takich okolicznościach,

że żaden z oskarżonych nie chciał się wypowiadać merytorycznie w sprawie w zakresie postawionych im zarzutów. Ponadto te jedynie gołosłowne oświadczenia o nieprzyznaniu

się do przestępczego umówienia kolizji drogowej kolidują z logicznym w treści pisemnym oświadczeniem G. K., opinią biegłego z zakresu badań pisma, zeznaniami T. S. oraz dokumentacją ubezpieczeniową. Wszystko to pozwalało na przyjęcie w sposób absolutnie pewny, że Ł. C. i G. K. w dniu

10 sierpnia 2013 roku w K. działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów R. (...), numer rejestracyjny (...) którym kierował G. K. oraz M. (...) numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania ze spółki (...) S.A. Oddział w Polsce przez Ł. C. w wysokości 25.000 zł.,

poprzez wprowadzenie w błąd pracowników (...) S.A. Oddział w Polsce co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na odmowę wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela.

Dodatkowo należało jeszcze zwrócić uwagę na kwestię użytkowania telefonu numer (...), która pochłonęła znaczną część działań Sądu z uwagi na linię obrony oskarżonego Ł. C. przyjętą w sprawie.

Analizując zeznania M. C. – ojca oskarżonego Ł. C., to te rzecz jasna miały duże znaczenie skoro w zamyśle obrony miały stanowić alibi dla syna świadka. Zasadzało się ono na fakcie, że jak ustalił Sąd, numer (...) faktycznie był zarejestrowany na firmę prowadzoną przez M. C., tyle tylko, że jak wynika z twierdzeń samego świadka jak i odnośnych dokumentów, zakończył on swoją działalność gospodarczą już w 2005 roku, aktualnie zaś jest rolnikiem. Nie wiadomo zatem po co mu dwa użytkowane przez niego telefony ( (...) i 535...501), co nie mniej istotne M. C. w żaden sposób także tego nie wytłumaczył. W ocenie Sądu zaś nie ma to przecież żadnego sensownego uzasadnienia, tak samo zresztą jak i to, że M. C., jak sam przyznał, dodatkowo korzysta jeszcze czasem z telefonu syna (a więc już trzeciego środka komunikowania się).

Trzeba też pamiętać, że M. C. sam przyznał, że zna R. Z., który mu pomagał w pracach w jego warsztacie, kiedy jeszcze mieszkał na (...) B.. M. C. prowadził działalność gospodarczą pod szyldem Blacharstwo Karoseryjne i Samochodowe Lakiernictwo Samochodowe z siedzibą w J. 76A (prowadzonej w okresie lat 1989-2005) i do niego też przypisany był numer (...), co wynika jednoznacznie z informacji z T-M. (k. 378) i Urzędu Gminy w P. (k. 400). Sytuacja związana z kontaktami R. Z. z M. C. mogła mieć zatem miejsce w przeszłości – w 2005 roku – a więc daleko przed zdarzeniami z 2013 roku. Wynika to też z zeznań P. W. (k. 445), który jednoznacznie wskazał, że jego rodzice nabyli posiadłość, w której uprzednio zamieszkiwał M. C. około dziesięć lat temu (od daty 2015 roku). Na to trzeba nałożyć jeszcze to, że od sprzedaży lokalu w 2005 roku, M. C. zamieszkuje w K. na ul. (...), czasem w (...), jak też zadeklarował dodatkowo ze swoimi rodzicami w K. na ul. (...).

Sytuacja ta jest jeszcze ciekawsza jeśli wziąć pod uwagę, że telefon M. C. ( (...)) został skradziony, co z kolei potwierdza się w materiale dowodowym zebrany w sprawie o sygn. akt IX K 312/12 Sądu Rejonowego w Kielcach, potwierdzonym zeznaniami złożonymi w niniejszej sprawie przez M. K. (k. 614-615), P. K. (k. 579-580) i I. C. (k. 558). Nie można jednak było na podstawie tych dowodów ustalać ponad wszelką wątpliwość, czy sama karta SIM o przynależnym jej wskazanym wyżej numerze pozostawała osobno dostępna i mogła być użytkowana przez inne osoby, tym bardziej, że obrońca Ł. C. w dacie 30 września 2016 roku okazał Sądowi zdjęcie tejże karty SIM (k. 703-706), jak zaś ustalił Sąd nigdy nie był wystawiany jej duplikat (k. 710).

Z kolei nieprzydatne okazały się tu zeznania T. I. (k. 535) i T. J. (k. 534-535), podejmujących czynności w wyżej wymienionej sprawie, albowiem po prostu nie pamiętali tych okoliczności a ich odpowiedzi na pytania są tylko na pewnym stopniu prawdopodobieństwa i nie mogą w konsekwencji skutkować negatywnymi ustaleniami – na niekorzyść oskarżonych w niniejszej sprawie.

Tylko częściowo przydatna tu okazała się opinia biegłego z zakresu elektroniki, radiokomunikacji i telekomunikacji ruchomej J. G. (k. 645-667), która potwierdziła że połączenia wychodzące od numeru (...) a więc Ł. C., logowały się w miejscach odpowiadających jego miejscu zamieszkania w M..

Z kolei nie można już tego samego ustalić odnośnie numeru (...), którym miał

się posługiwać R. Z. zaś Ł. C. utrzymuje, że czynił to tylko jego ojciec. Jest tak z uwagi na fakt, że ten numer telefonu logował się wielokrotnie w trakcie połączeń z numerem (...) w samym centrum miasta (ul. (...)), co mogłoby odpowiadać wersji przedstawionej przez M. C. choć w ocenie Sądu wynika z tego, że R. Z. posługując się tym telefonem poruszał się po prostu w okolicach centrum K.. W tym zatem zakresie przedmiotowa opinia nie mogła skutkować przyjęciem niekorzystnych ustaleń wobec Ł. C..

Ł. C. bronił się, że telefon jego ojca logował się w tym samym miejscu, tj. w okolicach B., gdyż w tym samym okręgu zamieszkiwali i M. C. i R. Z.. Jest to prawda ale tylko częściowa, należ bowiem pamiętać, że M. C. jak sam zadeklarował zamieszkuje pod trzema adresami, w tym w okolicach centrum miasta.

Nakładając zaś na to jeszcze wyjaśnienia R. Z., który nie pamiętał w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie telefonu, a właściwie karty SIM z przyporządkowanym jej numerem abonamentowym (...), to w ocenie Sądu całość zebranych w sprawie dowodów każe przyjąć, że doszło do tego poprzez przekazanie mu tegoż numeru do użytkowania przez Ł. C., przy czym dalszych szczegółowych ustaleń w sprawie nie dało się już poczynić, tak z uwagi na postawę samych oskarżonych jak i z tego powodu, że Sąd nie miał już dalszych możliwości dowodowych w sprawie. Nie stało to jednak w żadnym razie na przeszkodzie powyższemu ustaleniu, skoro inne dowody, omówione już powyżej w pełni pozwalały na przyjęcie że rzeczonym numerem telefonu posługiwał się w dacie analizowanej kolizji nie M. C. a R. Z..

Reasumując powyższe ustalenia i rozważania odnośnie ustalonego w sprawie stanu faktycznego odnośnie zdarzenia z dnia 4 stycznia 2013 roku, Sąd nie miał najmniejszych wątpliwości, że R. Z. i Ł. C. tego feralnego dnia w K. działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów marki O. (...) numer rejestracyjny (...) którym kierował R. Z. oraz marki M. (...) numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania z firmy Towarzystwo (...) Oddział w K. przez Ł. C. w wysokości 12.600 złotych przysługującego na podstawie umowy ubezpieczeniowej - polisa numer (...), doprowadzając w ten sposób Towarzystwo (...) Oddział w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyżej wymienionej kwocie, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników wyżej wymienionej firmy co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania, w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych. Zachowanie takie z kolei wypełniło znamiona przestępstwa z art. 298 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zgodnie bowiem z art. 298 k.k. sankcji karnej podlega ten kto, w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia, powoduje zdarzenie będące podstawą do wypłaty takiego odszkodowania. Art. 286 § 1 k.k. stanowi, że karze podlega ten kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. R. Z. i Ł. C. wspólnie ustalili plan działania, ukartowali całą sytuację związaną z zaistniałą kolizją ich samochodów, choć bez wątplenia prym wiódł tu Ł. C., po czym doprowadzili do przedmiotowej kolizji celowo, celem uzyskania wypłaty z odszkodowania komunikacyjnego. Obaj działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, taką też osiągnęli, doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ubezpieczyciela po tym jak zgłosili nieprawdziwe okoliczności zaistnienia zdarzenia drogowego, co warunkowało uzyskanie rzeczonoego odszkodowania. Niewątpliwie wymienieni wyżej oskarżeni podejmując działania na szkodę pokrzywdzonego działali wspólnie i w porozumieniu. Sąd finalnie nie miał żadnych wątpliwości, że te okoliczności świadczą o zaistnieniu wskazanego wyżej przestępstwa, w konsekwencji uznał oskarżonych winnymi tegoż.

Przesłanką konieczną do przypisania sprawcy odpowiedzialności za popełnione przestępstwo jest wykazanie mu winy. (...) bywa określana jako możliwość uczynienia sprawcy zarzutu, że w chwili kiedy dokonywał zarzucanego mu

czynu miał pełną możliwość wyboru sposobu swego zachowania i nie będąc ograniczonym w tej swobodzie wybiera zachowanie spełniające znamię czynu zabronionego, choć mógł zachować się w sposób odmienny, zgodny z prawem i nie naruszający norm prawnych. Wina w przypadku oskarżonych Ł. C. i R. Z. nie budzi żadnych wątpliwości.

W stosunku do oskarżonych nie zachodzą żadne okoliczności, które miałyby te winę wyłączyć lub chociaż umniejszyć. Oskarżeni w chwili popełnienia czynu byli w pełni poczytalni, mogli zachować się zgodnie z prawem, nie znajdowali się w anormalnej sytuacji motywacyjnej dlatego stopień ich winy należy każdorazowo ocenić jako wysoki.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W ocenie Sądu kary które będą adekwatne dla oskarżonych za popełniony czyn które winny zrealizować cele prewencji tak indywidualnej, jak i ogólnej, będą odpowiednio, wobec oskarżonego Ł. C. 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności oraz grzywna

w wysokości 120 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych, zaś wobec oskarżonego R. Z. 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywna w wysokości 60 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych. Przy wymiarze kar wobec oskarżonych, jak widać powyżej zróżnicowanych, Sąd wziął pod uwagę wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia. Oskarżeni działali z premedytacją, celem osiągnięcia nielegalnego zysku. Okolicznością obciążającą, którą Sąd wziął pod uwagę przy wymiarze kary był rodzaj ujemnych następstw jakie spowodowało działanie oskarżonych wobec pokrzywdzonego,

to jest wypłata odszkodowania, szereg czynności wykrywczych jaki musiał on wykonać, by ustalić że zdarzenie to miało charakter rzeczywisty acz nieprzypadkowy, a wobec Ł. C. także i to, że to on był pomysłodawcą i głównym autorem planu działania, wymyślił ten sposób na wzbogacenie, wciągnął w proceder inne osoby, czerpał z tego zysk a jak się okazało finalnie był on wręcz bezczelny wobec osób pracujących na rzecz ubezpieczyciela mających za zadanie ustalenie prawdziwego przebiegu zajścia. Nie może być zatem wątpliwości, że wobec właśnie Ł. C. orzeczona kara musiała być znacznie surowsza niż co do pozostałych oskarżonych. Już tylko dodatkowo Sąd wskazuje, że w tym aspekcie odpowiedzialności oskarżonego Ł. C. nie sposób dostrzec jakąkolwiek okoliczność łagodzącą. Nie przyznał się tu do winy, nie wyraził najmniejszej choćby skruchy, nie przeprosił pokrzywdzonego. Taka postawa, choć oczywiście dopuszczalna z punktu widzenia uprawnień oskarżonych, to jednak z całą pewnością nie może zasługiwać

na aprobatę i uwzględnienie in plus względem oskarżonego. Wszystkie te okoliczności z kolei były widoczne u R. Z., który przyznał się do winy, w sposób logiczny zgodnie ze stanem swojej pamięci przedstawił okoliczności zajścia z jego udziałem oraz Ł. C., opisał swoje spostrzeżenia, uwagi, niczego nie krył, nie taił, wytłumaczył też powody takiego swojego zachowania. Oczywiście musiało mieć to wpływ na orzeczone wobec niego łagodniejszej kary, skoro skrucha i żal były tu w pełni szczere i w ocenie Sądu prawdziwe. W takich zaś okolicznościach wyłącznie orzeczone jak w punkcie pierwszym wyroku kary pozbawienia wolności i grzywny były konieczną reakcją prawno-karną państwa wobec oskarżonych Ł. C. i R. Z..

Analogicznie należy zważyć odpowiedzialność Ł. C. i G. K. za zdarzenie z dnia 10 sierpnia 2013 roku, kiedy to obaj wyżej wymienieni

w K. działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodowali kolizję samochodów R. (...), numer rejestracyjny (...) którym kierował G. K. oraz M. (...) numer rejestracyjny (...), którym kierował Ł. C., w celu uzyskania odszkodowania ze spółki (...) S.A. Oddział w Polsce przez Ł. C. w wysokości 25.000 złotych, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników (...) S.A. Oddział w Polsce co do faktycznego zaistnienia kolizji drogowej jako zdarzenia ubezpieczeniowego będącego podstawą wypłaty odszkodowania w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach komunikacyjnych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na odmowę wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela.

Zachowanie takie z kolei wypełniło znamiona przestępstwa z art. 298 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Tak samo jak w poprzednim przypadku cała wykreowana sytuacja miała na celu osiągnięcie korzyści majątkowej, tyle że rolę R. Z. zajął tu G. K.. I on i Ł. C. wspólnie ustalili plan działania, ukartowali całą sytuację związaną z zaistniałą kolizją ich samochodów, choć i tu, tak jak poprzednio, bez wątpienia prym wiódł tu Ł. C., po czym doprowadzili do przedmiotowej kolizji celowo, celem uzyskania wypłaty z odszkodowania komunikacyjnego, działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W tym przypadku korzyść majątkową uzyskał tylko G. K. (zapłatę za udział w zdarzeniu od Ł. C.). Z kolei nie doszło do doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ubezpieczyciela po tym jak Ł. C. zgłosił nieprawdziwe okoliczności zaistnienia zdarzenia drogowego a to ze względu na czynności detektywistyczne podjęte przez T. S. działającego na zlecenie ubezpieczyciela (...) S.A. Oddział w Polsce. I w tym wypadku niewątpliwie wymienieni wyżej oskarżeni podejmując działania na szkodę pokrzywdzonego działali wspólnie i w porozumieniu. Finalnie zatem także i teraz Sąd nie miał żadnych wątpiwości, że te okoliczności świadczą o zaistnieniu wskazanego wyżej przestępstwa, a w konsekwencji uznał oskarżonych Ł. C. i G. K. winnymi jego popełnienia.

Analizując przesłankę winy, należy mieć na względzie dokładnie te same okoliczności jak to było w przypadku wspólnego czynu R. Z. i Ł. C..

W stosunku do oskarżonych G. K. i Ł. C. nie zachodzą w tym zdarzeniu żadne okoliczności, które miałyby te winę wyłączyć lub chociaż umniejszyć. Oskarżeni w chwili popełnienia czynu byli w pełni poczytalni, mogli zachować się zgodnie z prawem, nie znajdowali się w anormalnej sytuacji motywacyjnej dlatego stopień ich winy należy każdorazowo ocenić jako wysoki.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W ocenie Sądu kary które będą adekwatne dla oskarżonych za popełniony czyn z dnia 10 sierpnia 2013 roku, które winny zrealizować cele prewencji tak indywidualnej, jak i ogólnej, będą odpowiednio, wobec oskarżonego Ł. C. ponownie 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności oraz grzywna w wysokości 120 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych, zaś wobec oskarżonego G. K. 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywna w wysokości 30 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych. Przy wymiarze kar wobec oskarżonych, również i w tym przypadku zróżnicowanych, Sąd wziął pod uwagę wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia jak i to, że zakończył się on na etapie usiłowania, przy czym ta okoliczność nie mogła w niczym przeważać skoro fakt że nie doszło do uszczuplenia stanu posiadania ubezpieczyciela wynikał wyłącznie z działań samego ubezpieczyciela który wykrył przestępcze działanie oskarżonych a w żadnej mierze nie zależał od zachowania oskarżonych, którzy zrobili przecież wszystko by uzyskać przysporzenie majątkowe. Oskarżeni Ł. C. i G. K. działali z premedytacją, celem osiągnięcia nielegalnego zysku. Okolicznością obciążającą, którą Sąd wziął pod uwagę przy wymiarze kary był rodzaj ujemnych następstw jakie spowodowało działanie oskarżonych wobec pokrzywdzonego, który dostrzegając brak podstaw do wypłaty odszkodowania musiał zlecić przeprowadzenie szeregu kosztownych czynności wykrywczych by ustalić że zdarzenie to miało charakter nierzeczywisty, a wobec Ł. C. także i to, że to on był pomysłodawcą i głównym autorem planu działania, wymyślił ten sposób na wzbogacenie, wciągnął w proceder inne osoby, czerpał z tego zysk a jak się okazało finalnie był on wręcz bezczelny wobec osób pracujących na rzecz ubezpieczyciela mających za zadanie ustalenie prawdziwego przebiegu zajścia. Nie może być zatem wątpiwości, że wobec właśnie Ł. C. orzeczonej kara musiała być tu już tylko nieco surowsza niż wobec G. K., który z kolei nie mógł

liczyć na tak dalekie w konsekwencji wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących jak R. Z., G. K. zachował bowiem przez cały proces postawę pasywną, nie przyznając się w żadnym zakresie do winy, obierając też taktykę nie udzielania jakichkolwiek wyjaśnień czy odpowiadania na pytania. Miał oczywiście do tego prawo ale jednocześnie nie mógł przez to liczyć na jakiegokolwiek łagodniejsze potraktowanie, co przypadło w udziale R. Z., który po prostu sobie na to zasłużył.

W takich zaś okolicznościach wyłącznie orzeczone jak w punkcie drugim wyroku kary pozbawienia wolności i grzywny były konieczną reakcją prawną- karną państwa wobec oskarżonych Ł. C. i G. K..

Z uwagi na orzeczenie wobec Ł. C. kar za dwa przestępstwa, koniecznym było orzeczenie kar łącznych, co nastąpiło na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 i § 2 k.k. Zważając na orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności i kary grzywny, Sąd finalnie połączył obie kary i wymierzył Ł. C. jako kary łączne 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 30 złotych. Zdarzenia wyżej wymienione oddzielał od siebie okres ponad siedmiu miesięcy, nie były ze sobą w ogóle związane, różne były podmioty pokrzywdzone a zatem związek tych czynów jest tu luźny, to jednocześnie w końcu wypada zauważyć, że identyczny był tu sposób zachowania oskarżonego, który naruszył te same dobra chronione prawem, działał w taki sam sposób, niemal zachowując się jak przestępca zawodowy a zatem związek między tymi czynami faktycznie miał miejsce. W takich zaś okolicznościach słusznym rozwiązaniem było orzeczenie kary łącznej wyłącznie na zasadzie asperacji skoro ani zasada pełnej kumulacji ani pełnej absorpcji nie mogą w świetle powyższych uwag mieć zastosowania. Te rozważania przyświecały Sądowi orzekającemu kary łączne wobec oskarżonego Ł. C..

W tym miejscu Sąd musi się odnieść do tego, że ustalił iż Ł. C. w ciągu dwóch lat został poszkodowany kolizjami drogowymi aż dziesięć razy za co otrzymał odszkodowania w łącznej kwocie 72.328,13 zł. W ocenie Sądu jest oczywistym w takich okolicznościach, że taka ilość kolizji drogowych nie może być przypadkowa i świadczy już o wcześniejszych wyłudzeniach przez Ł. C. – w szczególności że oskarżony wyjaśniając w tym zakresie oczywiście kłamał mówiąc że on nie prowadził tych pojazdów gdy tymczasem w ośmiu przypadkach wynika dokładnie co innego z dokumentów policji i ubezpieczycieli, przy czym co najważniejsze nie sposób było ustalić w niniejszej sprawie ile dokładnie kolizji Ł. C. wcześniej sfingował. To z kolei nie pozwalało uznać za udowodnione z całą pewnością, bez żadnych wątpliwości, a tylko takie przecież mogą być ustalenia w postępowaniu karnym, by możliwym było orzekać o realizacji przez niego znamion z art. 65 k.k., tj. że Ł. C. jest sprawcą, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu.

Z kolei z uwagi na fakt iż wszyscy oskarżeni nie byli uprzednio nigdy karani, Sąd miał możliwość na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. zawiesić orzeczone wobec nich kary (w tym karę łączną Ł. C.) pozbawienia wolności warunkowo

na okres próby i z tego uprawnienia wobec każdego z oskarżonych Sąd skorzystał, ustalając 2-letni okres próby wobec R. Z., 4-letni okres próby wobec G. K. oraz 5-letni okres próby wobec Ł. C.. W ocenie Sądu samo skazanie będzie na tym etapie wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonych celu kary, jakim jest wpłynięcie na ich postępowanie w ten sposób, by nie popełnili ponownie przestępstwa. Ustalając długość okresu próby dla sprawcy Sąd wziął pod uwagę postawę oskarżonych, którzy nie przyznali się do zarzucanego im czynu i nie okazali żadnej skruchy, nawet nie przeprosili pokrzywdzonych (Ł. C. i G. K.). Choć takie zachowanie jest rzecz jasna w pełni uprawnione w procesie, to jednocześnie wskazuje,

że tylko zawieszenie wykonania kary na okres próby wynoszący 4 lata dla G. K. i 5 lat dla Ł. C. (który był tu głównym prowodyrem, mózgiem każdego z przedsięwzięć a zatem wobec niego okres ten musi być najdłuższy) będzie wystarczające zdaniem Sądu dla sprawdzenia zachowania się oskarżonych oraz zweryfikuje trafność pozytywnej oceny kryminalno-społecznej osoby sprawcy, tj. że w zaistniałej sprawie nie było koniecznym orzekanie kary bezwzględnie pozbawienia wolności. Mimo swojego karygodnego zachowania w ocenie Sądu powyższe rozstrzygnięcie daje podstawy

do ustalenia pozytywnej prognozy kryminologicznej w stosunku do oskarżonych. Już tylko dodatkowo należy wskazać, że okres próby orzeczony wobec R. Z. musiał być najkrótszy skoro swoją postawą w procesie jednoznacznie udowodnił, że przedmiotowe zdarzenie było tylko incydem w jego życiu, zdaje on sobie z tego sprawę i szczerze żałuje tego zachowania.

Tu należy jeszcze dodać, że orzekając wobec każdego z oskarżonych kary grzywny, na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k., Sąd kierował się z jednej strony tym, by oskarżeni faktycznie odczuli realną dolegliwość wyroku w sytuacji, gdy wykonanie kary pozbawienia wolności jest warunkowo zawieszona wobec każdego z nich a z drugiej strony tym, by ukazać sprawcom prostą, finansową nieopłacalność popełniania jakichkolwiek przestępstw. Wszyscy skazani w przedmiotowej sprawie swoim zachowaniem naruszyli ważne dobra chronione prawem i z związku z tym winni realnie odczuć orzeczoną

przez Sąd karę, dlatego też Sąd wymierzył im kary grzywny jak to wyżej wskazano. Orzekając te kary Sąd musiał różnicować sytuację majątkową, zdrowotną, życiową, pracowniczą poszczególnych oskarżonych, adekwatnie do wskazanych przez nich samych zdolności w tym zakresie. Nadto Sąd musiał mieć na uwadze i to, że Ł. C.

ma tu szczególną pozycję jako główny strateg przestępczych zachowań a zatem kara orzeczona wobec niego w postaci grzywny (w tym kara łączna) musi być daleko bardziej dolegliwa niż wobec pozostałych oskarżonych. Wynika to też rzecz jasna z tego, że Ł. C. dopuścił się popełnienia dwóch przestępstw w analizowanej sprawie. Wymierzając karę grzywny w takim wymiarze Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, stopień zawinienia, rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa.

Odnośnie wniosku pokrzywdzonego L. S. C. de S.

y R. w M. (k. 426-443), Sąd nie miał żadnych wątpliwości że był on w pełni uzasadniony. Pełnomocnik pokrzywdzonego w samym wniosku bardzo dokładnie wskazał

na okoliczności, które winny skutkować orzeczeniem naprawienia szkody na rzecz ubezpieczyciela, wymieniając jakie składowe i za co, winny skutkować zasądzeniem kwoty 21.794,48 zł., tj. koszty postępowania likwidacyjnego a w nich koszt biura detektywistycznego (5.009,77 zł.), koszt holowania pojazdu Ł. C. (159,90 zł.), koszt czterech oględzin pojazdów (630 zł.), należność zasądzona w sprawie IC 1357/13 Sądu Rejonowego w Kielcach (11.162,21 zł. na rzecz K. C. (2) – trzeciego uczestnika kolizji drogowej z dnia 10 sierpnia 2013 roku) oraz koszty procesu w kwocie 4.832,60 zł. Wszystkie wskazanej wyżej kwoty zostały prawidłowo udokumentowane, żadna ze stron postępowania także ich nie negowała. Co oczywiście ważne, potwierdzają one wysokość kosztów wynikłych bezpośrednio w sprawie w związku z przestępczym zachowaniem Ł. C. i G. K. właśnie w dniu 10 sierpnia 2013 roku i jako takie wszystkie obejmowały powstałą w ten sposób szkodę. Wszystkie bowiem wskazane wyżej poniesione przez ubezpieczyciela L. wydatki były bezpośrednią konsekwencją przestępczego zachowania obu wyżej wymienionych oskarżonych, które ten ubezpieczyciel poniósł i teraz wniosł o ich pokrycie przez sprawców. W takich okolicznościach wniosek pokrzywdzonego jawił się jako w pełni uzasadniony, co skutkowało orzeczeniem jak w punkcie V wyroku na podstawie art. 72 § 2 k.k., tj. zobowiązaniem oskarżonych Ł. C. i G. K. do solidarnego naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. S. C. de S.

y R. z siedzibą w M. właśnie kwoty 21.794,48 zł.

Ponadto Sąd na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego R. Z. przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej uzyskanej

z przestępstwa poprzez zapłatę kwoty 350 złotych, łącząc orzeczenie w tym przedmiocie ze skazaniem z punktu I wyroku.

Oprócz tego Sąd na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego G. K. przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej uzyskanej

z przestępstwa poprzez zapłatę kwoty 2.250 złotych, łącząc orzeczenie w tym przedmiocie ze skazaniem z punktu II wyroku.

Oba wskazane wyżej rozstrzygnięcia są prostą konsekwencją tego, jakie korzyści uzyskali odpowiednio R. Z. i G. K. otrzymując od Ł. C. zapłatę za udział w kolizji. Skoro zaś korzyści te oskarżeni uzyskali w sposób niezgodny

z prawem, z uwagi na popełnienie przestępstwa, w pełni uzasadnione było orzeczenie wobec nich o przepadku korzyści majątkowej z popełnienia przestępstwa.

Z uwagi na to, że Ł. C. uzyskał odszkodowanie w kwocie 12.600 złotych od ubezpieczyciela Towarzystwa (...) z tytułu likwidacji szkody wynikłej z kolizji pojazdów marki O. (...) numer rejestracyjny (...) R. Z. oraz marki M. (...) numer rejestracyjny (...) Ł. C. a jak wykazano w niniejszej sprawie zdarzenie to miało charakter przestępczy, to w pełni uzasadnionym jawi się orzeczenie w zakresie naprawienia szkody pokrzywdzonemu. Sąd orzekł o tym na podstawie art. 46 § 1 k.k. poprzez zobowiązanie Ł. C. do uiszczenia kwoty 12.600 złotych na rzecz Towarzystwa (...) (...) Oddział w K., łącząc orzeczenie w tym przedmiocie ze skazaniem z punktu I wyroku.

Zgodnie z art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym m.in. w wyroku z dnia 13 lutego 2008 roku w sprawie o sygn. akt IV KK 407/07 (LEX nr 395069 „Ocena względności ustaw dokonana w ramach stosowania art. 4 § 1 k.k., nie może ograniczać się do prostego zestawienia wysokości sankcji zawartych w porównywanych przepisach, lecz wymaga analizy wszystkich prawno Karnych skutków wynikających dla oskarżonego z zastosowania ustawy nowej albo obowiązującej poprzednio.”, dlatego też Sąd zastosował przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny obowiązujące przed dniem 1 lipca 2015 roku, albowiem o ile samo ustawowe zagrożenie przypisanego sprawcom przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. i dyrektywy wymiaru kary nie zmieniły się, o tyle jednak za względniejsze, korzystniejsze dla sprawców uznał je choćby z poniższych powodów:

– art. 69 § 1 k.k. dawał możliwość stosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (...) o ile okazałoby się to wystarczające dla spełnienia celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, podczas gdy obecnie możliwości te są dodatkowo ograniczone: zawieszona może zostać kara w wymiarze do zaledwie roku i to o tyle, o ile sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności, przy spełnieniu pozostałych wymogów, jakie zawarte były w tym przepisie, dotyczącym realizacji celów kary, tymczasem jak wynika z danych o karalności oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa był skazany na karę pozbawienia wolności,

– art. 71 § 1 k.k. dawał możliwość orzeczenia kary grzywny w razie warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, jeśli jej wymierzenie na innej podstawie nie byłoby możliwe w wysokości do 270 stawek dziennych; obecnie – po nowelizacji - obwarowanie to znikło i kara grzywny orzekana na tej podstawie może być orzeczone w wysokości do 540 stawek dziennych (co do zasady), przy czym omawiając zasady wymierzania kary grzywny nie można zapominać też o treści art. 58 § 2 k.k., który obecnie jest uchylony, a który to statuował zakaz orzekania tejże kary w sytuacji, gdy dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniałyby przekonanie, że sprawca grzywny nie uiści i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji.

W takiej zaś sytuacji w całości sprawy, każdym z orzeczeń, należało stosować przepisy ustawy karnej w brzmieniu obowiązującym poprzednio.

Orzekając z kolei o kosztach procesu Sąd uznając, iż uzyskiwane dochody bądź możliwości zarobkowe oskarżonych, pozostających przecież na wolności i będących młodymi, silnymi, zdrowymi mężczyznami, pozwolą wszystkim oskarżonym na uiszczenie tychże, i tak stosunkowo niewielkich jak orzeczone w wyroku, choćby ratalnie, o czym orzekł



na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądzając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa następujące kwoty:

- od oskarżonego Ł. C. kwotę 5.403,85 zł. tytułem kosztów sądowych, w tym:

~ na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 300 zł. tytułem opłaty od kary łącznej pozbawienia wolności,

~ na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 1.200 zł. tytułem opłaty od kary łącznej grzywny,

~ 40 zł. /2 x 20 zł./ - tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i pism w sprawie

- na podstawie art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2003.108.1026),

~ 50 zł. tytułem opłaty za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego na podstawie obowiązującego w trakcie wydania pierwszej informacji z Krajowego Rejestru Karnego § 1 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2003.151.1468 j.t. ze zm.) w zw. z art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k.,

~ 539 zł. (1.078 zł. : 2 = 539 zł.) tytułem wynagrodzenia dla biegłego J. R. za opinię dotyczącą zdarzenia z dnia 10 sierpnia 2013 roku z udziałem Ł. C. i G. K., sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym na podstawie art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.,

~ 688,15 zł. (1.376,31 zł. : 2 = 688,15 zł.) tytułem wynagrodzenia dla biegłej M. P. za opinię dotyczącą badania oświadczeń o zdarzeniu z dnia 10 sierpnia 2013 roku z udziałem Ł. C. i G. K., sporządzoną w postępowaniu sądowym podstawie art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.,

~ 2.566,70 zł. tytułem wynagrodzenia dla biegłego J. G. za opinię dotyczącą kontaktów telefonicznych Ł. C., sporządzoną w postępowaniu sądowym na podstawie art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.,

~ 20 zł. tytułem kosztów sprowadzenia świadka M. K. zeznającego na okoliczność posiadania telefonu M. C., na którą to okoliczność powoływał się Ł. C. w sprawie, na podstawie art. 618 § 1 pkt 3 k.p.k.;

- od oskarżonego G. K. kwotę 2.097,15 zł. tytułem kosztów sądowych, w tym:

~ na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 180 zł. tytułem opłaty od kary pozbawienia wolności,

~ na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 600 zł. tytułem opłaty od kary grzywny,

~ 40 zł. /2 x 20 zł./ - tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i pism w sprawie

- na podstawie art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2003.108.1026),

~ 50 zł. tytułem opłaty za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego

na podstawie obowiązującego w trakcie wydania pierwszej informacji z Krajowego Rejestru Karnego § 1 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2003.151.1468 j.t. ze zm.) w zw. z art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k.,

~ 539 zł. (1.078 zł. : 2 = 539 zł.) tytułem wynagrodzenia dla biegłego J. R. za opinię dotyczącą zdarzenia z dnia 10 sierpnia 2013 roku z udziałem Ł. C. i G. K., sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym na podstawie art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.,

~ 688,15 zł. (1.376,31 zł. : 2 = 688,15 zł.) tytułem wynagrodzenia dla biegłej M. P. za opinię dotyczącą badania oświadczeń o zdarzeniu z dnia 10 sierpnia 2013 roku z udziałem Ł. C. i G. K., sporządzoną w postępowaniu sądowym podstawie art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.;

- od oskarżonego R. Z. kwotę 570 zł. tytułem kosztów sądowych, w tym:

~ na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 120 zł. tytułem opłaty od kary pozbawienia wolności,

~ na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 tj. ze zm.) kwotę 360 zł. tytułem opłaty od kary grzywny,

~ 40 zł. /2 x 20 zł./ - tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i pism w sprawie  
– na podstawie art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2003.108.1026),

~ 50 zł. tytułem opłaty za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego na podstawie obowiązującego w trakcie wydania pierwszej informacji z Krajowego Rejestru Karnego § 1 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2003.151.1468 j.t. ze zm.) w zw. z art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k.

Oprócz tego Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych G. K. i Ł. C. na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. S. C. de S. y R. z siedzibą w M. kwoty po 756 złotych tytułem wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w niniejszej sprawie. W tym zakresie orzeczenie było oczywistą konsekwencją udziału w niniejszej sprawie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych na siedemnastu terminach rozprawy (360 zł. + 72 zł. x 16 = 1.512), co przy udziale 2 oskarżonych o to konkretne przestępstwo musiało skutkować koniecznością poniesienia przez każdego z jego sprawców kosztów w tym zakresie w kwocie po 756 złotych (1.512 zł. : 2 = 756 zł.). Tylko już ubocznie należało wskazać, że w tym zakresie orzeczenie było obligatoryjne bez względu na to jak plasowałyby się sytuacja majątkowa któregokolwiek z oskarżonych.

Mając wszystkie powyższe okoliczności i rozważania na względzie Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR Kamil Czyżewski

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć Prok. Rej. K.-Wschód w K., obrońcy oskarżonego Ł. C. – adw. K. D. i obrońcy oskarżonego G. K.

– adw. A. W..

SSR Kamil Czyżewski